

NUMER XIV

PAŹDZIERNIK 2016 r.

kulturka28@gmail.com

// Kulturka

GAZETKA UCZNIÓW GIMNAZJUM NR 28 IM. KAWALERÓW ORDERU ORŁA BIAŁEGO WE WROCŁAWIU

ODKRYWAJ Z NAMI DAWNY WROCŁAW

W tym numerze:

Felietony 2

Aktualności 3

Nasza twórczość 4

Ciekawostki 5

**Co w kulturze pisz-
czy?** 6

Recenzje 7

**Wrocław dawniej
i dziś; konkurs** 8



Specjalnie dla miłośników Wrocławia ogłaszamy konkurs. Wskaż miejsca ukazane na historycznych fotografiach i zdobądź nagrodę.

Więcej na s. 8.



Zachęcamy do przeczytania pięknej legendy o powstaniu Wrocławia autorstwa Ewy Ochrombel z klasy 2e.

Więcej na s. 4.

Czy jeszcze wrócą?

Gdy ktoś słyszy słowo dzieciństwo, zazwyczaj widzi siebie jako małą kluchę bawiącą się z rodzeństwem czy kolegami. Widzi piaskownicę, zjeżdżalnię i mnóstwo wolnego czasu przepełnionego zabawą. Ja natomiast widzę siebie, również jako pulchniutką, cztero-, może pięcioletnią dziewczynkę z misiem w ręku. Ten miś to mój Maluszek. Dostałam go chyba od babci. Ma parę blizn po ranach ciętych i szarpanych, ale wciąż wygląda niezmiernie uroczo. Gdy byłam mała, wsadzałam go do wózka dla lalek i uważałam za swoje dziecko (Która dziewczynka tak nie robiła?). Gdy odwiedzały mnie koleżanki, nigdy nie pozwalałam im się nim bawić. Był mój i tyle! Maluszek nie wygląda do końca jak miś, przypomina raczej krzyżówkę psa i misia, ale jest mu z tym zdecydowanie do twarzy.

Być może ciekawi was, dlaczego poruszyłam temat mojej zabawki. Otóż wróciłam do czasów mojego dzieciństwa, ponieważ zauważyłam, że obecnie dzieci traktują swoje zabawki bardzo przedmiotowo. Pewnie się zastanawiacie - co w tym złego i dziwnego? Już mówię: Kiedyś pluszaki-zabawki były częścią rodziny. Zajmowały swoje miejsce przy stole i jeździły w wózkach, niby w karetach. Teraz zabawki rzuca się na ziemię i kopie, sprawdzając, ile mogą znieść. Dzieci nie wychodzą na podwórka, place zabaw. Siedzą przed ekranami i nie słyszą, co się do nich mówi. Tracą wspaniałe, szalone dzieciństwo. Szkoda, że tak się dzieje.

—Katarzyna Bilka

Przyjaciół z dzieciństwa

Większość mojego dzieciństwa spędziłam u boku mojego pluszowego misia, którego mam z resztą do dziś. Dostałam go od babci na pierwsze urodziny.

Zabawka jest pandą o dużych brązowych oczach. Często przebierałam ją w różne sukienki czy spodnie, szyte specjalnie na nią. Ola, bo tak ją kiedyś nazwałam, miała specjalny certyfikat z *Fabryki Misiów* (dawniej bardzo popularnego sklepu). Miała ona charakterystyczną plamkę na brzuchu. Spędziłam z nią wiele wspaniałych chwil. Chodziłam z nią na spacer i może wyglądało to trochę dziwnie, bo z reguły w wózku wozi się lalki, ale mnie to jakoś nie przeszkadzało. Kiedy trafiały mi się straszne sny, przytulałam ją i od razu czułam się lepiej, bezpieczniej.

Do tej pory z nią śpię, ale nie jestem z nią już tak związana jak kiedyś. Wiele osób żartuje sobie, że jestem już za stara na takie rzeczy, ale według mnie to nieprawda. Co może być złego w tym, że jestem wierna swojemu przyjacielowi z dzieciństwa?

—Monika Kościelna

Na początku września nasza szkoła wzięła udział w wielkiej imprezie jaką jest *Dolnośląski Festiwal Nauki*. W tym roku była to jego XIX edycja. Festiwal trwał od 10-21 września, a wydarzeń z nim związanych było mnóstwo.

PARK WIEDZY

Nasza klasa miała możliwość uczestniczyć w dwóch wiodących imprezach przynależących do Festiwalu Nauki. Jedną z nich był *Park Wiedzy*, urządzony na Promenadzie Staromiejskiej. Każdy mógł tam znaleźć coś dla siebie. Dzieci mogły zabawić się w teatrzyk, dla pragnących wrażeń przygotowano jadalne robaki, a dla wszystkich miłośników fizyki dokładnie wyjaśniano wiele ciekawych doświadczeń. Mieliśmy pełną swobodę poruszania się po terenie *Parku*, co było wielką zaletą.

——Kasia Bilka, Julia Sobczak i Bartek Kargulewicz, kl. 3F

W SZKOLE | DEBATA OKSFORDZKA

19 września uczestnicy koła dziennikarskiego mieli możliwość przysłuchiwania się i uczestniczenia w Debacie Oksfordzkiej – wydarzeniu związanym z *Dolnośląskim Festiwalem Nauki*, zorganizowanym na Wrocławskiej Politechnice.

Tematem przewodnim było hasło *Co wyrasta z ziaren wiedzy, czyli jak zaplanować swoją przyszłość*. Jedna strona, pochodząca z LO nr III we Wrocławiu, broniła tezy, iż w wyborze pracy/kariery powinniśmy kierować się pasją, a ich oponentki z LO nr I w Dzierżoniowie starały się przekonać do swoich racji Radę Mędrców, twierdząc, że przy wyborze pracy należałoby zważać przede wszystkim na względy praktyczne. Wymiana zdań między trzyosobowymi zespołami trwała blisko 1,5 godziny, a potem publiczność mogła zadawać pytania debatującym, co ochoczo uczyniła, przedłużając całą debatę o ok. 45 min. Sytuacja ta bardzo ubarwiła całe wydarzenie. Takie zainteresowanie oznacza, że temat debaty wydał się bliski wielu obserwatorom.

Ostatecznie wygrały przedstawicielki Dzierżoniowa z przewagą 8pkt.. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy być świadkami takiego wydarzenia.

// Kulturka | Gazetka Uczniów Gimnazjum nr 28 im. Kawalerów Orderu Orła Białego we Wrocławiu
redagowana w ramach koła dziennikarskiego pod opieką p. Łukasza Gregorowicza

Redakcja:

Julia Sobczak, Bartosz Kargulewicz,

Joanna Kaszewska, Olga Podhajska, Katarzyna Bilka, Karolina Andrzejewska

Współpraca: p. Renata Maleszewska

e-mail: kulturka28@gmail.com

Rejław i Wrocina, czyli legenda o powstaniu Wrocławia

Pewnego razu, kiedy śniegi stopniały, a słońce powoli wychylało się zza horyzontu, do brzegu rzeki przybył rozbitek. Młody mężczyzna ubrany w potargane łachmany miał przy sobie jedynie malutkie zawiniątko, które z łatwością mieściło się w jego dłoni. Wieczorem znalazł go stary rybak. Podszedł doń ostrożnie, a kiedy zobaczył, że oddycha, postanowił zabrać go ze sobą do domu. W międzyczasie mężczyzna obudził się i wyjawiał po krótku starcowi swoją historię. Okazało się, że jego statek został napadnięty przez piratów. Tylko jemu udało się uciec z życiem.

-Cóż ja teraz zrobię?! Nie mam nic, a mój dom jest tak daleko! - Żalił się.

-Oszczędzaj swe siły, panie, jak na razie wyglądasz mi na pocziwego męża i pozwolę Ci u mnie zamieszkać, lecz swój pobyt będziesz musiał mi jakoś spłacać...Hmm...Co byś powiedział na pracę na mojej roli? W zamian będziesz mógł u mnie zamieszkać.

-Z wielkim weselem przystanę na tę propozycję! - Uradował się mężczyzna.

Do chaty dotarli następnego dnia, o świcie. Brzask jeszcze nie opuścił kuchennych okien, a już cała rodzina siedziała przy stole i omawiała sprawę przybysza. Po krótkiej naradzie wszyscy rozeszli się do swoich obowiązków. Mijały miesiące, a córka gospodarzy, Wrocina powoli zaczęła się interesować niedawno przybyłym Rejławem. Ich miłość kwitła, aż w końcu pobrali się nad brzegiem rzeki Odry - tam, gdzie znaleziono rozbitek. Po czterech latach doczekali się dziecka, któremu nadali imię Wrocław. Chłopiec o brązowych włosach oraz pięknych szmaragdowych oczach był bardzo mądry i szybko dorastał. W wieku dwunastu lat zbudził się nagle w nocy. Przerażający ryk rozdarł wszechobecną ciszę. Wrocław czym prędzej pośpieszył na podwórze. Stał nagle zastygły ze strachu. Przed nim stała jego matka, a za nią ogromny smok. Majestatyczny gad miał wspaniałe czarne łuski, które swą głębią sprawiały, że niebo traciło swój kolor, a gwiazdy zdawały się blednąć w obliczu srebrnych oczu. Bestia wpatrywała się w niego przenikliwym spojrzeniem. Nagle z uśmiechem odezwała się jego rodzicielka.

-Nie bój się. Podejdź. Jest pewna zawiłość, którą winna jestem Ci wyjaśnić. Otóż ten smok, to tak na prawdę twój ojciec. - Ten fakt uderzył w chłopca niczym grom z jasnego nieba. Dopiero teraz dostrzegł podobieństwo między tymi czarnymi łuskami, a kruczoczarnymi włosami ojca. W dodatku ta niespotykana barwa oczu już na początku przykuła jego uwagę. Jak mógł go nie rozpoznać?!

-Twój ojciec co noc zmienia się w smoka, w skutek klątwy, jaką niegdyś rzuciła na niego wiedźma. Nie bój się. Na nas już czas. Musimy odejść, lecz ty, mój synu, musisz zostać, to nie twoja wędrówka. Obiecuj mi, że w tym miejscu zbudujesz wspaniałe miasto. Obiecuj mi, że nazwiesz je swoim własnym imieniem, albowiem kiedy tutaj wrócimy chcemy, żeby ono nam o Tobie przypominało. - Powiedziała kobieta ze łzami w oczach.

Rejław i Wrocina, czyli legenda o powstaniu Wrocławia

-Dobrze, matko. Zegnaj!

-Żegnaj, mój maleńki. Pamiętaj, że nigdy nie przestaniemy Cię kochać.

Po tych słowach gad rozpostarł swe wspaniałe skrzydła, które zasłaniały cały nieboskłon, i wzbił się wraz z Wrocina w kierunku gwiazd. Młodzieniec nigdy nie zapomniał słów matki i wiedział, że wraz ze swoim ojcem zawsze pozostaną w jego sercu.

Pewnego dnia odnalazł w starym pokoju rodziców malutkie zawiniątko należące do jego ojca. Kiedy je otworzył, jego oczom ukazała się smolista łuska mieniąca się srebrzystą poświatą. Ową rzecz podarował swojej żonie, wraz z którą miał liczne potomstwo. Z wiekiem jego gospodarstwo rozrastało się, aż w jego miejscu powstał gród. Smocza łuska spoczywa bezpiecznie ukryta w ziemi, czekając aż nadejdzie dzień, w którym potomek Wrocławia odnajdzie ją i pozna historię zamierzchłych czasów. Niestety, ślad po tym miejscu zaginął, a w jego miejsce powstało wspaniałe miasto, którego nazwę odziedziczyło po swoim założycielu, Wrocławiu.

—Ewa Ochrombel

CIEKAWOSTKI

Moja mała ojczyzna

Moją małą ojczyzną są Góry Sowie. Przede wszystkim z tym miejscem łączy mnie natura, jest to ta część Polski, w której bardzo widać jej piękno. Mnóstwo kolorowych liści jesienią, ta wiosenna rosa, te piękne białe drzewa zimą. Właśnie dlatego najbardziej Kocham moje góry! Do tej pory pamiętam, jak razem z innymi chodziliśmy po lesie, obserwując zwierzęta takie jak sarny, ptaki i czasami nawet lisy, oczywiście z odpowiedniej odległości. Jest to także miejsce, w którym się urodziłam i spędziłam dzieciństwo, choć do Wrocławia przeprowadziłam się z rodzicami po pierwszym roku życia, to bardzo często odwiedzałam moją rodzinną miejscowość. Właśnie tam poznałam moich pierwszych przyjaciół, po raz pierwszy w wieku 7 lat pojechałam na rowerze bez bocznych kółek oraz rozwijałam moją pasję do rysowania. Niejednokrotnie w wieku 7-10 lat z moimi przyjaciółmi i znajomymi chodziliśmy na długie spacery, bawiąc się i biegając po polach pszenicy. Zawsze w rocznice i święta jeżdżę tam z rodzicami i przypominam sobie wydarzenia z mojego życia. Kolejnym powodem, za który je Kocham, jest moja rodzinna miejscowość Nowa Ruda. Właśnie tam mieszkali moi dziadkowie i ich przodkowie. W przyszłości planuję pozostać we Wrocławiu, ale dalej będę odwiedzać moją małą ojczyznę. Góry Sowie to wspaniałe i piękne miejsce, z którym łączą mnie wyjątkowe wspomnienia. Polecam każdemu spędzenie wakacji właśnie w mojej małej ojczyźnie.

—Urszula Wójcik

Co w kulturze piszczy?

Czy wiesz, kim był Kardynał Bolesław Kominek? Dzięki niemu możesz spokojnie wyjechać na wakacje do Berlina i nazwać się Europejczykiem.

14 września całą klasą 3f odwiedziliśmy Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia i mieliśmy przyjemność zapoznać się z życiorysem Kardynała Kominka.

Wystawa pt. *Przebaczenie i pojednanie. Kardynał Kominek, nieznany ojciec Europy* przedstawia historię naszego kraju w trzech częściach. Są to kolejno: *W cieniu Hitlera*, *W cieniu Stalina* oraz *Doga do pojednania*, które poprzedza prolog, a kończy finał. Każdej z nich towarzyszy piękna wystawa, zawierająca pamiątki z życia biskupa Kominka. Po wystawie oprowadzała nas pani przewodnik, która bardzo szczegółowo opowiadała o każdej ekspozycji. Na wystawie mogliśmy zobaczyć faksymilę listu kardynała Bolesława Kominka do biskupów niemieckich z 1956 roku i poznać dokładną jego treść za pomocą ekranu dotykowego. Wystawa ta przybliżyła mi historię Polski oraz uświadomiła, jak ważną rolę w dziejach Europy odgrywał Kardynał Kominek. Polecam ją wszystkim osobom, które interesują się naszą przeszłością.

—————Karolina Andrzejewska

Przebaczamy i prosimy o przebaczenie – to kluczowe słowa listu kardynała do państwa niemieckiego, dzięki któremu nastąpiło pojednanie polsko – niemieckie, a jego okrzyknięto jednym z ojców Europy. Mało kto wie o historii tych wydarzeń, o tym jak wiele zawdzięczamy tak nieznaney nam postaci. Polska Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna i Związek Radziecki, to w tym właśnie czasie żył i tworzył swoją historię nasz wielki biskup.

W środku muzeum jest mnóstwo zdjęć, rzeźb, filmów oraz innych ciekawych przedmiotów i ekspozycji, o których bardzo interesująco opowiadała pani przewodnik. Słuchaliśmy z zaciekawieniem o wydarzeniach z historii naszej ojczyzny – każdy powinien znać swój kraj. Nowoczesne przedstawienie starych dokumentów jeszcze bardziej do nas przemawiało. Charakteru wystawie dodaje miejsce, w którym się ona znajduje – stara, ceglana średniowieczna budowla, w której można się poczuć jak w zamku. Nie myśleliśmy, że to będzie tak interesujące – najważniejsze, że nie ma lekcji, prawda? Tak myśleliśmy, gdy szliśmy do tego miejsca. Na szczęście okazało się, że to wyjście było warte uwagi i z pewnością mogę polecić wybranie się na wystawę o kardynale Bolesławie Kominku.

—————Olga Podhajska

Wspaniała podróż do świata fantazji

Pewnego razu młody miłośnik książek Bastian Balthazar Buks trafia w antykwariacie na starą, zakurzoną książkę. W trakcie czytania tej niezwyklej opowieści chłopiec dochodzi do wniosku, że kraina fantazji jest zagrożona...

Michael Ende zawarł w tej książce wszystko, co najważniejsze. Możemy znaleźć tu niezwykłą i niebezpieczną przygodę, Nicość pożerającą świat wyobraźni i wiarę, że

jeszcze niektórzy mają marzenia.

Każdy z nas może zostać bohaterem, wystarczy tylko przeczytać *Niekończącą się historię* i uwierzyć, że krainy fantazji naprawdę istnieją.

Milena Mielczarek



W obliczu choroby

To, że chorujemy, jest normalne, ludzkie. Niektórzy chorują przewlekłe, a inni na przykład łapią grypę. Najgorsze wydają się jednak te choroby, które są nieznane, trudne do zdiagnozowania lub niezwykle rzadkie. Aza od dzieciństwa cierpi na niezrozumiałą dla nauki chorobę płuc. Jej życie to nie bajka. Każdego dnia, budząc się, zasypiający, czy idąc do szkoły, nie może złapać powietrza. Jej życie składa się z podróży od szpitala

la i do szpitala, badań i niepomyślnych diagnoz. Nagle coś się zmienia. Aza trafia do nieznanego wcześniej miejsca. Jeszcze tego nie wie, lecz ma odgrywać tu bardzo ważną rolę.

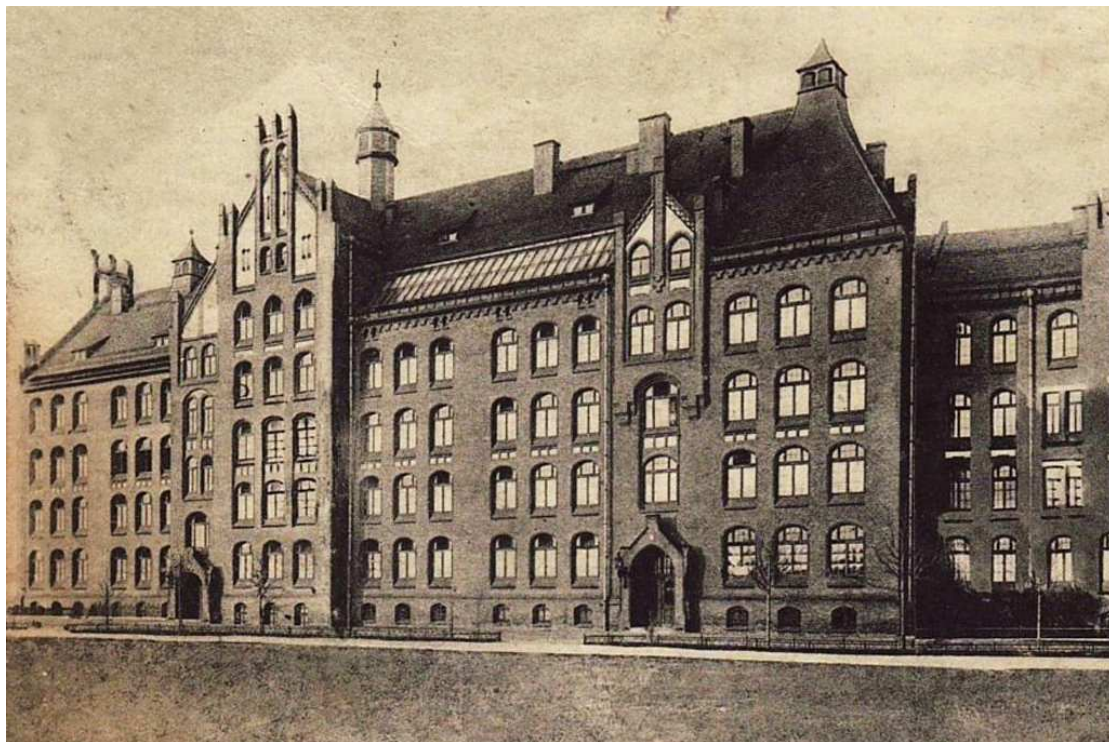
Magonia Marii Dahvana Headley jest naprawdę warta przeczytania.

Milena Mielczarek



Wrocław dawniej i dziś

W tym numerze *Kulturki* ogłaszamy **konkurs z nagrodą**. Spójrz na dawne fotografie przedstawiające obiekty istniejące do dziś we Wrocławiu. Odgadnij, o jakie miejsca chodzi. W tym celu uzupełnij podpisy pod zdjęciami, a następnie wyślij odpowiedzi na adres **kultruka28@gmail.com**



1. Zdjęcie nr 1 przedstawia obecne



Zdjęcie nr 2 przedstawia wejście do